

Matyna pobiła swój rekord wysokości

Data publikacji: 30.04.2006 0:00

□

Od blisko miesiąca 9 osobowa grupa pod przewodnictwem Martynty Wojciechowskiej zdobywa górę gór - Mount Everest. Wśród członków ekipy jest także dziennikarz z Cieszyna - **Wojtek Trzcionka**.

30 kwietnia, obóz III (7150 m n.p.m) Polscy wspinacze znowu są w komplecie. Martyna Wojciechowska i Darek Załuski dołączyli dzisiaj do reszty ekipy Falvit Everest Expedition 2006, która ma za sobą pierwszą noc w obozie III. - Droga z dwójki na wysokości 6400 m nie była łatwa, ale strasznie się cieszę, bo pobiłam mój rekord wysokości wynoszący dotąd 6962 m (Aconcagua, najwyższy szczyt Ameryki Południowej zaliczany do Korony Ziemi). Teraz jestem na 7150 m, ale z każdym dniem będę biła ten rekord. Każdy krok w górę będzie dla mnie kolejnym sukcesem. Jest taki zwyczaj w wysokich górach, że ten kto bije rekord wysokości powinien coś postawić. Problem polega jednak na tym, że nie mamy tu na górze alkoholu, więc wypijemy herbatę z wytopionego śniegu albo kompot. A piwo wychylimy po zejściu do bazy. Obiecuję - cieszy się Martyna Wojciechowska. - Jestem bardzo zadowolona też z tego, że nasza ekipa jest drugą w obozie III. Są tu tylko dwa nasze namioty i trzy czeskie. Widać po tym, że jeżeli chodzi o akcję górską, to znacznie wyprzedzamy inne ekipy.

W polskiej ekipie wszyscy czują się świetnie. - Ja też, ale zobaczymy jak w nocy będzie z moim kaszlem i niewydolnością oddechową, które mnie ostatnio nękają - dodaje Martyna.

Plany? Tomasz Kobielski, członek ekipy: - W poniedziałek chcemy podejść tak wysoko, jak wysoko podciągnięte są poręczówki do czwórki, a potem planujemy zejście do bazy na odpoczynek. Jeżeli chodzi o Martynę i Darka, to zobaczymy rano. Niewykluczone, że też zejda na 5400 m, a może zostaną w trójce na jeszcze jeden nocleg.